

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjacieli Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na miesiąc 1000000, z odnosz. do domu 1000036 mk., do Polski 1600000 mk. lub 55000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 100000 mk. za rządęk jednolamowy. Wiersz reklamowy 300 000 mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 19 466.

Rok XXXVII

Olsztyn, na niedzielę 30 września 1923 r.

Nr. 220.

Położenie.

U schyłku bieżącego tygodnia zastanowić się godzi krótko nad skutkami przechodzącej wciąż jeszcze nad Niemcami nawałnicy wewnętrzno-politycznej i nad możliwością komplikacji politycznych w tym na głowę pobitym, wewnątrz rozprężonym państwie.

Wypadki polityczne ostatniej doby rozwijają się w Niemczech z taką szybkością, iż wręcz niemożliwym się staje, postępowanie za nimi z należytem rozmyśleniem ich przyczyn i skutków, i trudno wobec tego wyrobić sobie dokładniejszy obraz położenia i wyciągnąć jakiegokolwiek wnioski na przyszłość.

Ogrom katastrofy namacalnie daje się we znaki zawieszeniem nad całem państwem niemieckim stanu oblężenia, przez co właściwa władza wykonawcza w Niemczech skupia się w dyktatorskich rękach ministra obrony krajowej Gesslera i szefa dowództwa armji generała v. Seeckta. Mamy więc w pełnym słowa tego znaczeniu dyktaturę wojskową. Rządowe pisma przyjmują ten ostry i stanowczy krok rządu z mniejszym lub większym ukontentowaniem, widząc w nim zapowiedź zdecydowanej walki rządu z żywiołami rewolucyjnymi na prawicy i na lewicy i przywiązując doń nadzieję zażegnania groźnego niebezpieczeństwa rozbicia Niemiec.

Z drugiej strony nie zapoznają niebezpieczeństwa, kryjącego się w tym zarządzeniu, i wskazują na wzmaganie się nastroju antypaństwowego w pewnych kołach i państwach Rzeszy niemieckiej pisma socjalistyczne i skrajnie prawicowe. Tak np. socjaliści otwarcie powątpiewują w stosowność środków zaradczych ustanowionych przez rząd, gdyż — zdaniem ich — choć najobiektywniej i najsprawiedliwiej stosowany stan oblężenia przynosi zawsze wiele przykrości i niebezpieczeństw ludności. Co więcej: egzekutywa znalazła się w ręku ministra obrony krajowej Gesslera, obwołanego nacjonalistą, którego złożenia z urzędu socjaliści tylokrotnie z natarczywością się domagali. Cierpkie uwagi pism socjalistycznych na marginesie domniemanego antyrepublikanckiego usposobienia p. min. Gesslera i generałów, wykonywujących egzekutywę w prowincjach, szukają ujścia w żądaniu od rządu ustanowienia u boku każdego reakcyjnego generała jako przeciwwagę komisarza cywilnego, przekonanego republikanina, zaopatrzonego w pełnomocnictwa równe tym, które posiada komendant wojskowy. Kwestją otwartą jest także, czy szczerze socjalistycznie rządzone państwa Saksonja i Turyngja zgodzą się na zawisłość od tego znieławidzonego ministra. A nuż tamtejsi posłowie socjalistyczni w konsekwencji wystąpią z wielkiej koalicji — co wówczas?

Drugim zdarzeniem pierwszorzędnej doniosłości jest rozbieżność zapatrywań w łonie wielkiej koalicji na przyszłą akcję rządu w sprawie reparacji. Gdy lewica akceptuje dążenia rządu dojsca za wszelką cenę do porozumienia z Francją, prawica żąda walki, aczkolwiek w innych niż dotąd formach, spekulując na antagonizm francusko-angielski i na finansowe i gospodarcze kłopoty Francji.

Najdalej w tym względzie posuwa się zdeklarowana przeciwniczka ustroju republikańskiego Bawaria, idąca przy każdej okazji na rękę falandze skrajnych nacjonalistów. Przez usta swego prezesa min. Knillinga stawiała w ostatniej chwili przed kapitulacją następujące żądanie rządowi Rzeszy: Traktat wersalski uznac należy za złamany przez Francję i Belgię i wstrzymać wszelkie świadczenia do chwili uzyskania pełnej władzy wykonawczej nad obszarami okupacyjnymi, 2) uważać należy za przestanie oporu biernego jako wewnętrzne zagadnienie Rzeszy, przez co użyte cznia się zawiadanie o tym kroku mocarstw en-

„Życzenie“ rządu rzeszy.

Berlin, 28. 9. Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja gabinetu. „Berliner Lokal Anzeiger“ dowiadyje się o zamiarze rządu rzeszy, spowodować rząd bawarski do cofnięcia ogłoszonego stanu wyjątkowego ponieważ rząd rzeszy ogłosił takowy na całe Niemcy. Przepusza się, że „życzenie“ to poda się Bawarii do wiadomości.

Wojna domowa w Bułgarii.

Sofja, 27. 9. W południowej Bułgarii toczą się w dalszym ciągu walki z komunistami których popierają także włościanie. Pod miejscowością Ferdinandes odgrywa się bitwa w której używa się artylerję, dużo artylerji kozackiej (konnej) i karabiny maszynowe. Również toczy się bitwa w pobliżu miejscowości urodzenia Stambulskiego. Rząd ściąga, za zezwoleniem ententy, oficerów i podoficerów pod broń. Przepuszczają, że uda się rządowi zaprowadzić porządek.

24-godzinny strejk generalny w Gelsenkirchen.

Gelsenkirchen, 27. 9. Dziś rano przed rozpoczęciem pracy rozdawano ludziom idącym do pracy odezwy wzywające do 24 godzinnego strejku generalnego. Odezwy skierowane były przeciwko rządowi Stresemanna — Hilferding, francuskiemu militarystom oraz przeciwko separatystom. Odezwa wzywa za rządem robotników i gospodarzy i za wolnymi, niepodzielnymi Niemcami robotników. Podpisana była partja komunistyczna Niemiec.

Trzecia część załóg w obwodzie Gelsenkirchen i okolicy pracy nie podjęła. Chętnych do pracy przemocą wprowadzono z szybów. O godz. 10 tej odbyła się publiczna manifestacja a później obchód w którym brało udział około 200000 ludzi. Do godziny 12 tej panował spokój. Zaalarmowane już w nocy wojsko francuskie oraz policja niemiecka nie miała powodu do wkroczenia.

Severing komisarzem cywilnym dla Prus.

Berlin, 28. 9. Mianowanie komisarzy cywilnych, którzy dodani zostaną dowódczom wojskowym, niebawem nastąpi. Dla Prus przewidziany jest minister spraw wewnętrznych Severing, von Kahr mianowany zostanie komisarzem cywilnym dla Bawarii.

tenty 3) w odezwie do narodu niemieckiego nie wyrażać chęci wszczęcia rokowań z mocarstwami oku pacyjnemi.

Wszystkie te żądania nie zostały wypełnione. Krótko potem zaprowadziła Bawaria dyktaturę, ustanawiając prezesa rejencji Kahr'a generalnym komisarzem rządowym i przenosząc nań wszelką władzę polityczną. Nasuwa się pytanie, przeciw komu zwraca się akcja rządu bawarskiego, czy przeciw nacjonalistycznym organizacjom bojowym Hitlera i Ludendorfa, czy przeciw rządowi Rzeszy.

Jak wiadomo, prezes ministrów bawarskich w swej mowie programowej na zjeździe rolników w Tutenhausen oświadczył, iż w razie rozwiązania konfliktu nad Ruhrą w sposób dla Bawarii niemożliwy do przyjęcia, nadejść może chwila, która wymagać będzie skupienia wszystkich nacjonalistycznych żywiołów do wspólnego wysiłku.

Czy rząd bawarski uważa, iż chwila ta nadeszła, czy wmięsza się czynnie w bieg wypadków i starać się będzie o oblęcie kierownictwa Rzeszy? Odpowiedź na to pytanie jest dotąd niemożliwa. Odczekać należy, jakie kroki poczynią rząd Rzeszy i rząd bawarski, ponieważ oba są zdania, że rząd przeciwny wmięszał się w jego kompetencje. Ustanowienie komisarza rządowego p. Kahra dyktatorem w Bawarii w Berlinie uważa się za naruszenie zwierzchnictwa Rzeszy. Z drugiej strony władzę, w którą zaopatrzył rząd bawarski generalnego komisarza państwowego Kahr'a przeniósł min. obrony krajowej Gessler, na mocy rozporządzenia rządu Rzeszy o stanie oblężenia, na tamtejszego generała komenderującego von Losowa. Co na to rząd bawarski?

Na horyzoncie politycznym Niemiec wiszą więc nadal ciężkie chmury, zewsząd osłaniając widok. Co będzie? pyta naród, pożerając i trawiąc się niepewnością o jutro. Co będzie? powtarzamy my Polacy osledzeni w południowych Prusiech Wschodnich. Odpowiedzieć na to ogromne pytanie nie mamy od-

wagi. Przyszłości przewidzieć nie danem jest zwykłym śmiertelnikom a fantazji wodze puścić byłoby znieważeniem świętości godziny wybijającej dla państwa niemieckiego. Tymczasem zaś potrzeba nam w tej przełomowej chwili hartu ducha i uzbrojenie się w cierpliwość. Spokój i rozważa są nam obecnie więcej potrzebne niż kiedykolwiek. Każdy Polak, pragnący dobra swego ludu powinien teraz właśnie wyciągnąć wszystkie swe siły, aby odeprzeć falę germanizacji, podmywającą nasz byt narodowy i kulturalny i cofnąć ją jak najdalej. Obyśmy z wypadków terażniejszych wyciągnęli głęboką naukę, że tylko ten naród zginie, który zginąć chce. Wytrwaliśmy mężnie kilka set lat, to i teraz nie złamie nas nadciągająca burza.

Zapisuj się więc, młodzieży, w szeregi towarzystw, a wy, ojcowie i matki polskie w szeregi Związku Polaków! Porzućmy to co nas dzieli a imajmy się tego co nas łączy. Idźmy w lud i nieśmy mu prawdę i oświatę. Oderwijmy niekiedy nasze myśli od trosk o własne „ja“ i zwróćmy je ku pracy dla dobra ludu. Nigdy nie zapominajmy szerzyć naszych ideałów wszędzie, na każdym kroku.

Oby to wołanie nie przebrzmiało bez echa — bez czynu!

Przegląd polityczny.

Polska.

Oszczędności w Polsce.

Warszawa, 26. 9. (AW.) Nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy oświadcza, że w rezultacie działalności komisji oszczędnościowej spodziewa się 1000 miliardów marek polskich oszczędności. Przeważnie oszczędności te zostały przeprowadzone w ministerjum spraw zagranicznych oraz z ministerjum robót publicznych.

1893 na cześć św. Józefa, erygowano kurację 25/2 1904 i 7/4 1904. Do parafii należy 154 miejscowości. Pierwszym Kuratusem był X Szczepan Lipiński. Od 1905 pracuje tu kuratus X. Antoni Görke.

Z Morąga dojeżdża ksiądz od r. 1903 dwanaście razy w roku do Salfeldu, gdzie się znajduje kaplica (1904 ukończona). 26. grudnia 1904 benedyktowana, na klasztornych morgach, należących od 1480 - 1524 do klasztoru pofrańciszkańskiego.

9. Głaznoty (Marienfelde) 300 katolików przeważnie polskich z powiatu Ostródzkiego.

Dla odległości 10 kilometrowej od Grabowa wybudowano w Głaznotach dla 6 wsi należących do parafii grabowskiej i 4 do paraf. prąnickiej r. 1903 murowaną kaplicę bez wieży zarazem z mieszkaniem dla księdza. 10/11 1903 benedyktowano kaplicę na cześć ofiarowania N. MP. 1904 wystawiono drewnianą osadę dzwonnów, kupiono 120 morgowe gospodarstwo dla księdza, 4 morgi dla organistego i 2 chałupy z chlewem i stodołą. Obecnie jest lokalnym wikarym X. Jan Falk od r. 1921.

10. Kisielice. (Freystadt) 356 katolików do połowy polskich. Pierwsze nabożeństwa odprawiano od r. 1850 w domu prywatnym lub na ratuszu periodycznie od r. 1904. Kaplicę urządzono 1905 w zakupionym domu; 1913 zakupiono oberżę z salą i ogrodem i przebudowano na dom boży i mieszkanie dla księdza. Pierwszym duszpasterzem został X. Robert Prądyński, obecnie jest kuratusem X. Frańciszek Herzog od r. 1920.

Dzieci katolickie odbierają naukę przez swego nauczyciela ustanowionego przy szkole miejskiej.

11. Gardeja (Garnsee) przeszło 500 do połowy polskich katolików.

Miasto 1285 założone dostało prawa piśmienne od biskupa pomerańskiego 1334. Katolicy do r. 1912 trzymali się sąsiednich kościołów w Szembruku, Szymwałdzie i Gubiniu, od kiedy zakupiono oberżę z salą, które przerobiono na kaplicę i mieszkanie dla księdza.

Dotychczasowi księża byli X. Mieczysław Rzewuski i od r. 1921 X. Paulin Pieński jako kuratus.

KRONIKA.

Olsztyn, 29 września 1923.

Kalendarz na poniedziałek: Remigiusz.

Wschód słońca o godz. 6,01; zachód o g. 5,41.

Z Warmji.

* Olsztyn. Na wczorajszym targu zawieziono dużo towaru, który jak zwykle, pomimo wysokich cen, znalazł odbiorców. Płacono za masło 55-60 mil. mk.,

za mendel jaj 45-50 mil. mk., mięso wieprzowe 40 do 45 mil., smalec 50 mil., wołowina 30 mil., cielęcina 22 mil., skopowina 27 mil. mk. za funt. Za okunki płacono 8-15 mil. wedle wielkości, za szczupaki 18-20 mil. mk. Warzywa było bardzo dużo, ceny również wyższe jak dotychczas. Kalofioły wedle wielkości 4-8 mil., kapusta biała i modra 1,2, brukwie 1,3, marchwie 1,5, selerja 2 mil. mk. za funt, kalarepa sztuka 800 000 mk., pietruszka 300 000 mk., poraj 300 000 mk., chrzan 3 mil., cebula 4 mil., ogórki 8 mil. mk. Gęsi czyszczone 20 mil. mk. za funt, żywe 150 do 170 mil. mk., kury 40 do 60 mil. mk., grzyby 3-4 mil. marek.



Spieszcie się
z zamówieniem Gazety!

— Kolej podróży od 2 go października. Klucz osobowy i bagażowy podniesiony został z dnem 2. 10. na 304 miliony. Wobec tego na obecne ceny dochodzi dodatek 50 procentowy. Taryfa towarowa nie została podwyższona.

— Liczenie bydła. Magistrat tutejszy donosi o liczeniu bydła, które się odbędzie w poniedziałek 1. października. Liczyć będą bydło, owce, świnię i kozy. Falszywe podawanie liczby będzie karane. Rozporządzenia wywieszono są w ratuszu.

— Kradzieże w ogródkach szreberowskich mnożą się w ostatnim czasie w zastraszający sposób. Złodzieje kradną zasadzone kartofle i warzywa. Policja kryminalna, nowy ratusz pokój 54, prosi o podanie wskazówek. Nazwisko podającego zachowa się w tajemnicy.

* Stawiguda. Przed terminem na drzewo, który się odbędzie 6. 10. przed poł. o 9 tej u Gottschalka zadzierżawione będzie używanie trzciny i sitowia z leśnictwa Ustrych.

* Olsztyn. Złodzieje zwiedzili w tych dniach sąd tutejszy, gdzie »zrewidowali« akta, a w poczcie kasę. W cukierni ugotowali sobie kawę, posilił się torcikami i zabrali kołowatek właściciela. Obywatele utworzyli straż obywatelską, która pełni w nocy służbę bezpieczeństwa.

* Lidzpark. Założyciel i długoletni redaktor wychodzącej tutaj gazety »Warmia«, Anton Wolff, zmarł w środę w 78 roku życia w miejscowości kąpielowej Warmbrun na Śląsku.

Z drugiej części Prus Wschodnich.

* Królewiec. Samobójstwo popełnił w środę pensionowany ślusarz kolejowy Lenzing stąd. Rzucił on się pod nadjeżdżający pociąg, który go w straszny sposób poszarpał.

Z Polski.

* Poznań. (Śmierć lotnika). Dnia 25 września o godzinie 10²⁰ rano z lotniska wzniósł się na samolocie typu Bristol porucznik pilot Adam Świda z mechanikiem szeregowcem Zachorzem. Zaraz po wzniesieniu się na wysokość 50 do 60 m motor na aparacie zaczął działać nieprawidłowo. Pilot zatrzymał motor i rozpoczął planowanie. Jednakże po chwili aparat utracił równowagę i runął na ziemię. Porucznik Świda poniósł śmierć na miejscu, mechanik zaś uległ silnemu potłuczeniu i złamaniu nogi. Aparat zdruzgotany.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Zamówienie „Gazety” na październik.

Ich bestelle hiermit für den Monat Oktober 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 18.030 000 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 18.030 000 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Przeгляд wojsk przed wyprawą wiedeńską (1683).

(Ciąg dalszy.)

Poczem zamigotało i zakwitło jakby kwieciami, całe pole od dragonów. Niektóre ich pułki przybyły pod panem Jabłonowskim z pod Trembowli, niektóre wystawili magnaci, a jeden — sam król z własnej szkatuły, którym pan de Maligny, brat królowej dowodził. Służył w dragonach po większej części lud prosty, ale do konia od dziecka zaprawny, ćwiczony w różnych bojach, w ogniu uporczywy, wręcz mniej od szlachty straszny, ale karny i na trudy wojenne najwytrzymalszy.

Lecz największa rozkosz dla dusz i oczu poczęła się dopiero wówczas gdy ruszyły się chorągwie husarskie. Posuwały się one spokojnie, jak na tak górne pułki przystało. Trzymane w górę kopie sterczały nad nimi jak las, a w górze drgała, poruszana lekkim powiewem, tęczowa chmura proporców. Konie ich większe, niż w innych chorągwiach, zbroje stalowe, nabijane złotem, na plecach skrzydła, w których pióra czyniły nawet w spokojnym pochodzie taki szum, jaki słyszeć można między gałęziami, w głębi boru. Wielka, bijąca od nich powaga i jakby duma — wszystko to czyniło takie wrażenie, że królowa, damy dworskie, senatorowie, a zwłaszcza zagraniczni goście aż powstali w powozach, by im się lepiej przypatrzeć. Było coś groźnego w tym pochodzie, mimo woli przychodziło każdemu na myśl, że gdy taka lawica żelazna runie przed siebie, wówczas zmiążdży, roznieście, zetrze wszystko przed sobą i że niemasz siły ludzkiej, któraby się jej oprzeć mogła. Nie tak to dawne były czasy, gdy trzy tysiące takiej jazdy starły na proch pięć razy liczniejszy zastęp szwedzki, jeszcze mniej dawne, gdy jedna taka chorągiew przeszła, jak duch zniszczenia, przez całą armię Karola Gustawa, a całkiem świeże, gdy pod Chocimem ta sama husaryja pod wodzą tegoż samego króla, strącała gwardyę janczarską tak łatwo jak łan zboża. Wielu z tych, którzy brali udział w owym pogromie chocimskim, służyło dotychczas pod dawnymi znakami, i ci szli teraz pod mury obcej stolicy, dumni, pewni siebie, spokojni — na nowe żniwo. (Dokończenie nastąpi)



Przyjaciół Dzieci

Dodatek tygodniowy
do „Gazety Olsztyńskiej“.

Redaktor: Jan Brzeszczyński z Gronit.

Deputujcie działkom iść do mnie a nie wzbraniajcie im, albowiem takich jest królestwo niebieskie.

Nr. 35

Olsztyn, dnia 30. września 1923 r.

Rok II.

Mazur.

Piękna nasza Polska cała,
Piękna, żyzna i niemarta!
Wiele krain, wiele ludów,
Wiele stolic, wiele cudów;
Lecz najmilsze i najzdrowsze
Z wszystkiej ziemi jest Mazowsze!

Bo gdzie takie cudne stroje
I śpiewaki i dziewoje?
Kto w podkówki tak wykrzesze?
Komu miłe tak pielesze,
Jak ojczyste Mazurowi?
Niechaj cała Polska powie!

Poza Niemnem puszcza sroga,
A na Rusi błotna droga
Góral zbyt podkaszał,
A u Odry lud ziemczął;
A więc nasza, nasza góra,
Niemasz w świecie nad Mazurą!

Mówią, że tam na Podolu
Rośnie żyto bez kąkol;
Ale u nas, dobry Boże,
Płyną Wisłą aż po morze.
Przyśpiwują jej flisaki,
A grosz człek ma jak i taki.

Gdzieś za światem Dniepr tam płynie
Sławnie konie w Ukrainie;
Ale kto, jak Mazur właśnie,
Jadąc ostro z bicza trzaśnie?
Kiedy jedzie do Warszki, (Warszawy)
Mowią wszyscy: Mazur tegi!

Tęgi Mazur wej! w pokoju,
Lecz się przyda i do boju.
I Bog, żeby świat dziś stworzył,
Już z Mazurów by go złożył.
Nawet w tańcu nasza góra,
Niema w świecie nad Mazurą!

Wincenty Pol.

Lekcja I.

Mazowsze i Mazury.

Pomiędzy pojezierzem Pruskim, Kujawami, Wielkopolską, Małopolską i Podlasiem, nad środkowym biegiem Wisły, w tem miejscu, gdzie schodzą się ku niej promienisto największe jej dopływy, leży obszerna kotlina o łagodnie wznoszących się zboczach, zwana Mazowszem. Kotlina Mazo-

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone.

Cena 5 milionów mk.

Do nabycia w Księg. Gazety
Olsztyńskiej.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem	200 0/0
„ „ półrocznem	120 0/0
„ „ kwartalnem	80 0/0
„ „ dziennem	50 0/0

Zarząd.

Steffen. Malewski. Żurawski.

3 kamienice

w Olsztynie z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa mam korzystnie na sprzedanie tylko w polskie ręce. Zgłoszenia tylko od reflektantów mających pod lit. L. H. do eksped. Gazety.

Elementarz toruński

egz. po 3 milj. mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Kupuję każdą ilość

konopi, wosku, gorczycy i wszystkie zioła medycynalne w suszonym stanie po najwyższych cenach dziennych.

St. André, Schwanen-Drogerie
przy moście św. Jana.

Dziewczynka

pozaszkólna, mająca chęć przyuczyć się w pracy biurowej, zgłosić się może od zaraz.

Wicekonsulat R. P. w Olsztynie,
ul. Cesarska.

Zamieniam

manufakturę i konfekcję damską

na wszelkie produkty rolnicze.
Mulczyński, Wartembork.

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

Zaproszenia weselne :: zawiadomienia :: o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i austownie



Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej”

Wiazarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie
poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

— 138 —

wiecka, czyli **Mazowsze środkowe** najbardziej jest bagniste na zachód od Warszawy. Ciągnęła się tutaj słynna **puszcza Kaminoska**, w której przebywały żubry (*Bison europaeus*) i losie (*alces*). W roku 1863-im w puszczy Kampinoskiej formowały się oddziały zbrojne młodzieży po wstąpieniu z Warszawy.

Brzegi rzek Bobru i Narwy są do dzisiejszego czasu bagniste.

Największym miastem Mazowsza i cały Polski jest **Warszawa** na lewym brzegu Wisły. Na prawym brzegu leży jej przedmieście Praga, z którą ją trzy mosty łączą. Warszawa obecna liczy więcej jak milion mieszkańców, w tem 100 tysięcy robotników i rzemieślników. Przemysł warszawski jest bardzo rozmaity. Zasłużoną sławą cieszą się wyroby rzemieślników warszawskich — gustowne, staranne i trwałe, szczególnie obuwie, ubrania, towary galanteryjne i t. p.

Wśród innych miast wyróżnia się Warszawa nawet swym wyglądem zewnętrznym: porządek i czystość, jakie w niej panują, czynią to miasto miłym i zdrowym, pomimo znacznego skupienia ludności.

Ogrody publiczne, a mianowicie: Saski w śródmieściu, Botaniczny na kresach miasta, a szczególnie wspaniały park Łazienkowski — stanowią ozdobę miasta.

Po trzecim rozbiórce Polski 1795-go r. należała największa część Mazowsza z Warszawą do królestwa pruskiego. Na kongresie wiedeńskim 1815-go roku oddano tę polską ziemię Moskalom.

Lud północnej części Mazowsza ma tę samą mowę jak i lud mazurski w Prusach, który w największej części z tamąd pochodzi. Jest to starodawny język polski twardej wymowy, którego lud mazurski wśród wszelkich usiłowań germanizatorów i prześladowań nie dał sobie odebrać. Zato nastąpiła zmiana wiary. Zakon krzyżacki, porzucając swoją wiarę, wypędził katolickich kapłanów i zmusił największą część ludu do przyjęcia wiary luterańskiej, dzisiaj zwanej ewangelickiej. Lecz są na Mazurach i niektóre kościoły i kaplice katolickie jak w Olecku, Elku, Prawdyskach, Lecu, Żądzborku, Jansborku, Leszynie, Klonowie, Wielbarku, Szczytnie, Pasymie, Olsztynku, Niborku. Głównym miastem na Mazurach jest Elk. Miasta są naprawdę do największej części zgermanizowane, lecz wiejska ludność rozmawia z małymi wyjątkami po polsku.

Ćwiczenie: Poszukaj podane miasta i rzeki na mapie.

— 139 —

Lekcja II.

Przepisz zadanie, zamiast + kładąc z lub rz.

+nie kapela od ucha, kto ma uszy, niech słucha! Papie+mieszka w Rzymie. Stra+ogniowa biegnie do po+aru. Doj+alo zbo+e, więc, dziatwo, +ywo, dalej na +niwo, bo grad spaść mo+e! W +lobie le+y, któ+ pobie+ kolędować Malemu? Suchy ma+ec, mokry maj, będzie +yto jako gaj. Na skrzypeczkach Stach wy+yna. Nie będziesz po+adał domu bliźniego, ani +adnej +eczy, która jego jest! Złego człowieka dręczą wy+uty sumienia.

„Rozumny Waluś”.

Historja krótka, ale prawdziwa.

Pan Jan: Słuchajno, Waluś, pójdziesz do pana Stanisława i powiesz mu, żeby pożyczył fraka. Jeżeli się będzie pytał, dla kogo? — to powiedz, że dla mnie, rozumiesz?

Waluś: Rozumiem....

Pan Stanisław: A co to?

Waluś: Przyszedłem pożyczyć fraka.

Pan Stanisław: Dla kogo?

Waluś: A no, pan Jan powiedział, że dla mnie.

Pan Stanisław: Powiedz panu Janowi, że dla takich chamów nie mam fraków.

Pan Jan: No cóż, niema fraka?

Waluś: Powiedział, że dla takich chamów niema fraków!...

Od tego czasu Jaś i Staś przy spotkaniu na ulicy nie kłaniają się sobie.

Ostrożny.

Sędzia: Cóż oskarżony przyznaje się do winy?

Żyd: Ny, panie sędzio, zobacz najpierw, co powiedzą świadki.
Skarb Rodzinny.